

Była sobie miłość

Wino w tobie się zaczęło
stoisz bez chwili płaczu
chcesz wyżebrać perły żalu
w zatłuszczonym kłamstwie czasu.

Ręce kwitną gorącymi pędami
słowa tłumaczą ból twarzy
jak łasica czujna i płocha
wyznaczaś pieśnią krajobrazy.

Żdźbłem trawy rysujesz makijaż
stułę rzeki zarzucasz na plecy
powstaje najprawdziwszy obraz
pamiętnej burzy przeżyć.

Chmara ptaków odprawia wesele
z witraży oczy patrzą olśnione
na łące oszklonej szukamy pejzaży
co przez lata są więzione.

Zmęczone chmury przysiadły na stołku
niebo rozcieńcza purpurę wyrzeczeń
na błoni ciepłym od leżeń
ujrzałem bezkształt zamierzeń.

Obudziłem miasto rechotem giganta
rozpalone wnętrze gorzałką zgasilem
usta wczoraj piękne i młode
w ćwierć rozchyleniu zostawiłem.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Pulsar, dodano 06.01.2022 08:40

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.